

Sygn. akt VI ACa 879/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie: Przewodniczący- Sędzia SA Urszula Wiercińska

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka

SA Jacek Sadowski Protokolant: prot. sąd. Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko redaktorowi naczelnemu (...) o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 1 października 2018 r. sygn. akt III C 1374/18

I. uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej żądanie opublikowania sprostowania na portalu internetowym (...) i w tej części postępowanie umarza;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że zobowiązuje pozwanego do bezpłatnego opublikowania sprostowania o następującej treści:

"W związku z opublikowaniem w dniu 06.07.2018 r. w dzienniku (...) artykułu pt. „(...)" oświadczam, że:

1. Nie jest prawdą, że jako wiceminister (...) jestem odpowiedzialny za utratę przez budżet państwa milionów złotych ze względu brak wydania od 2016 r. decyzji o refundacji leku biorównoważnego dla leku zawierającego substancję (...), bowiem na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) powołany zostałem w dniu (...), natomiast dopiero w maju 2018 r. lek biorównoważny zawierający substancję (...) został zarejestrowany przez Europejską Agencję Leków.

2. Wniosek refundacyjny leku biorównoważnego został złożony w dniu 25 maja 2018 r., a decyzja refundacyjna dotycząca zarówno leku oryginalnego jak i biorównoważnego wydana została w najszybszym możliwym terminie tj. 28 czerwca 2018 r. Nowa lista leków refundowanych obowiązuje od 1 lipca 2018 r. Listy leków refundowanych publikowane są co 2 miesiące, a zatem biorąc pod uwagę datę rejestracji leku oraz złożenie wniosku refundacyjnego nie było nawet fizycznej możliwości by lek biorównoważny wpisać na listę wcześniej.

Prof. dr hab. M. C.

-w najbliższym przygotowanym do druku numerze, a w przypadku braku możliwości technicznych w numerze następnym, nie później jednak niż w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie w papierowym wydaniu (...) w tym samym dziale i taką samą czcionką, co kwestionowany materiał prasowy, którego dotyczy, opatrzonego tytułem „Sprostowanie”;

b) w punkcie drugim w całości w ten sposób, że znosi pomiędzy stronami koszty procesu;

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 879/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 1 października 2018 r. sąd okręgowy oddalił powództwo M. C. przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...) o opublikowanie sprostowania.

Powód domagał się w tej sprawie opublikowania sprostowania następującej treści:

„W związku z opublikowaniem w dniu 06.07.2018 r. w dzienniku (...) oraz w dniu 06.07.2018 r. na portalu internetowym (...) artykułu pt. „(...)” oświadczam, iż liczne stwierdzenia zawarte w tym artykule dotyczące mojej osoby są całkowicie nieprawdziwe.

1. Nie jest prawdą, że jako wiceminister (...) jestem odpowiedzialny za utratę przez budżet państwa milionów złotych ze względu brak wydania od 2016 r. decyzji o refundacji leku biorównoważnego dla leku zawierającego substancję (...), bowiem na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) powołany zostałem w dniu (...), natomiast dopiero w maju 2018 r. lek biorównoważny zawierający substancję (...) został zarejestrowany przez Europejską Agencję Leków.

2. W związku z powyższym, całkowicie nieprawdziwa jest także informacja jakoby Resort (...) mógł wpisać lek biorównoważny na listę leków refundowanych już w marcu 2018 r. Aż do maja 2018 r. na rynku polskim nie było odpowiednika oryginalnego leku zawierającego substancję (...).

3. Wniosek refundacyjny leku biorównoważnego został złożony w dniu 25 maja 2018 r., a decyzja refundacyjna dotycząca zarówno leku oryginalnego jak i biorównoważnego wydana została w najszybszym możliwym terminie tj. 28 czerwca 2018 r. Nowa Usta leków refundowanych obowiązuje od 1 lipca 2018 r. Listy leków refundowanych publikowane są co 2 miesiące, a zatem biorąc pod uwagę datę rejestracji leku oraz złożenie wniosku refundacyjnego nie było nawet fizycznej możliwości by lek biorównoważny wpisać na listę wcześniej.

4. Nie jest prawdą, że do Ministerstwa (...) zostałem „ściągnięty” przez K. Ł.. Do współpracy w resorcie zaproszony zostałem przez ministra K. R.. Na stanowisko wiceministra (...) powołany zostałem w dniu (...), a więc ponad 3 miesiące po tym, jak K. L. podał się do dymisji.

5. Nie jest też prawdą, że wspólnie z K. Ł. „obstawiałem” departamenty w Ministerstwie (...) związane z refundacją „swoimi” ludźmi, którzy przez lata pracowali dla koncernów farmaceutycznych. Procesy rekrutacyjne w Ministerstwie (...) prowadzi Dyrektor Generalny w porozumieniu z Dyrektorem Departamentu. Za mojej kadencji jako wiceministra (...) do departamentu (...) zajmującego się m.in. refundacją leków nie została przyjęta żadna osoba, która pracowała dla koncernu farmaceutycznego.

Prof. dr hab. M. C.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie (...)”

Pismem złożonym na rozprawie w dniu 17 września 2018 r. powód zmodyfikował treść żądanego sprostowania w ten sposób, że:

a) w wersji 1 po słowie: (...) dodał słowa: (...), usuwając następujące po nich słowa: „oraz w dniu 06.07.2018 r. na portalu internetowym (...)”

b) w wersji 3 i 4 usunął sformułowanie: „liczne stwierdzenia zawarte w tym artykule dotyczące mojej osoby są całkowicie nieprawdziwe”;

c) usunął pkt 2 sprostowania, tj. treść: „W związku z powyższym, całkowicie nieprawdziwa jest także informacja jakoby Resort (...) mógł wpisać lek biorównoważny na listę leków refundowanych już w marcu 2018 r. Aż do maja 2018 r. na rynku polskim nie było odpowiednika oryginalnego leku zawierającego substancję (...)”;

d) w punkcie 4 sprostowania usunął sformułowanie znajdujące się w 4 wersji tego punktu, tj.: „w dniu 31 lipca 2017 r, a więc”

jednocześnie rezygnując z żądania opublikowania sprostowania na stronie internetowej (...).

Sąd okręgowy ustalił, że w dniu 6 lipca 2018 r. w dzienniku (...) oraz w dzienniku (...) ukazał się artykuł autorstwa B. B. pt. „(...)”. W treści publikacji pojawiły się m.in. takie stwierdzenia jak: „wiceminister M. C. przyszedł do resortu w 2016 r., ściągnięty przez byłego już wiceministra K. Ł. (48l.)”, „wspólnie obstawiali swoimi ludźmi departamenty związane z refundacją”, „osoby te łączyło jedno: przez lata pracowali dla największych koncernów farmaceutycznych”, „M. C. podjął decyzję o uzgodnieniu programu lekowego w dotychczasowym brzmieniu, czyli preferującym (...) w formie podskórnej, a tę decyzję należy oceniać negatywnie z punktu widzenia racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi”, „decyzje refundacyjne wydano 28 czerwca”.

Pismem z 10 lipca 2018 r. pełnomocnik powoda r.pr. A. S. skierował do Redaktora Naczelnego Dziennika (...) R. F. (1) wniosek o opublikowanie sprostowania o treści:

„W związku z opublikowaniem w dniu 06.07.2018 r. w dzienniku (...) oraz w dniu 06.07.2018 r. na portalu internetowym (...) artykułu pt. „(...)” oświadczam, iż liczne stwierdzenia zawarte w tym artykule dotyczące mojej osoby są całkowicie nieprawdziwe.

1. Nie jest prawdą, że jako wiceminister (...) jestem odpowiedzialny za utratę przez budżet państwa milionów złotych ze względu brak wydania od 2016 r. decyzji o refundacji leku biorównoważnego dla leku zawierającego substancję (...), bowiem na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) powołany zostałem w dniu (...), natomiast dopiero w maju 2018 r. lek biorównoważny zawierający substancję (...) został zarejestrowany przez Europejską Agencję Leków.

2. W związku z powyższym, całkowicie nieprawdziwa jest także informacja jakoby Resort (...) mógł wpisać lek biorównoważny na listę leków refundowanych już w marcu 2018 r. Aż do maja 2018 r. na rynku polskim nie było odpowiednika oryginalnego leku zawierającego substancję (...).

3. Wniosek refundacyjny leku biorównoważnego został złożony w dniu 25 maja 2018 r., a decyzja refundacyjna dotycząca zarówno leku oryginalnego jak i biorównoważnego wydana została w najszybszym możliwym terminie tj. 28 czerwca 2018 r. Nowa Ustawa leków refundowanych obowiązuje od 1 lipca 2018 r. Listy leków refundowanych publikowane są co 2 miesiące, a zatem biorąc pod uwagę datę rejestracji leku oraz złożenie wniosku refundacyjnego nie było nawet fizycznej możliwości by lek biorównoważny wpisać na listę wcześniej.

4. Nie jest prawdą, że do Ministerstwa (...) zostałem „ściągnięty” przez K. Ł.. Do współpracy w resorcie zaproszony zostałem przez ministra K. R.. Na stanowisko wiceministra (...) powołany zostałem w dniu (...), a więc ponad 3 miesiące po tym, jak K. L. podał się do dymisji.

5. Nie jest też prawdą, że wspólnie z K. Ł. „obstawiałem” departamenty w Ministerstwie (...) związane z refundacją „swoimi” ludźmi, którzy przez lata pracowali dla koncernów farmaceutycznych. Procesy rekrutacyjne w Ministerstwie (...) prowadzi Dyrektor Generalny w porozumieniu z Dyrektorem Departamentu. Za mojej kadencji jako wiceministra (...) do departamentu Polityki Lekowej zajmującego się m.in. refundacją leków nie została przyjęta żadna osoba, która pracowała dla koncernu farmaceutycznego.

Prof. dr hab. M. C.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie (...)”

Z treści pełnomocnictwa wynikało, że pełnomocnik radca prawny A. S. został umocowany do działania w imieniu powoda we wszystkich czynnościach oraz sprawach sądowych i pozasądowych, w tym przed sądami powszechnymi, polubownymi oraz Sądem Najwyższym w zakresie wszelkich sporów dotyczących naruszenia jego dóbr osobistych, a także w postępowaniu karnym w zakresie spraw o pomówienie przeciwko dziennikarzom, redaktorowi naczelnemu oraz wydawcy dziennika (...). Pełnomocnictwo obejmowało również umocowanie do reprezentowania powoda w postępowaniu w sprawach o sprostowanie na podstawie przepisów ustawy Prawo prasowe. Pełnomocnik został ponadto upoważniony do podejmowania wszelkich łączących się ze sprawą czynności poprzedzających wytoczenie powództwa, w tym żądania usunięcia skutków naruszeń dóbr osobistych oraz sprostowania.

Wobec braku reakcji redaktora naczelnego Dziennika (...), dnia 18 lipca 2018 r. powód skierował do redaktora naczelnego Dziennika (...) R. F. (1) tożsamy z wnioskiem z dnia 10 lipca 2018 r. wniosek o opublikowanie sprostowania. Pismo zostało doręczone pozwanemu w dniu 25 lipca 2018 r.

W dacie skierowania wniosków o opublikowanie sprostowania redaktorem naczelnym dzienników (...)” i „(...)”, których wydawcą jest (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. był R. F. (1). Redaktorem naczelnym czasopisma (...) jest M. B..

Pozwany nie opublikował sprostowania ani nie zawiadomił powoda o odmowie publikacji sprostowania i jej przyczynach.

Sąd okręgowy uznał wniesione w tej sprawie powództwo za niezasadne z następujących przyczyn:

- pozwany redaktor naczelny dziennika (...) nie odpowiada za publikację, która ma ukazać się w dzienniku „(...)”. W tym zakresie powództwo jest więc niezasadne z uwagi na brak legitymacji biernej;
- przedprocesowe żądanie sprostowania zostało błędnie skierowane do redaktora naczelnego dziennika (...), a nie do redaktora naczelnego dziennika (...);
- wniosek o sprostowanie nie spełniał wymogów formalnych – nie został podpisany oraz nie zawierał adresu korespondencyjnego wnioskodawcy;
- objętość wniosku o sprostowanie przekraczała dwukrotność objętości relewantnych fragmentów artykułu będącego przedmiotem sprostowania;
- punkty 4 i 5 żądanego sprostowania nie spełniają cech rzeczowości.

Apelację od tego wyroku wniosła strona powodowa zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w zmodyfikowanym w toku procesu kształcie.

W apelacji zawarte zostały zarzuty naruszenia prawa procesowego – art. 193 § 1-3 k.p.c. w zw. z art. 207 § 6 k.p.c. poprzez uznanie, że niedopuszczalna była modyfikacja powództwa polegająca na jego ograniczeniu oraz art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 i 4 k.p.c. poprzez uchybienie zasadzie związania sądu żądaniem pozwu i pominięcie modyfikacji żądania pozwu. Skarżący podniósł również zarzuty naruszenia prawa materialnego:

- art. 61 § 1 k.c. w zw. z art. 65¹ k.c. w zw. z art. 31 ust. 1 pr. pr. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że pomimo prawidłowego oznaczenia osoby pełniącej funkcję redaktora naczelnego właściwego dziennika wraz z jego adresem, jak też dokładnego wskazania artykułu, który ma podlegać sprostowaniu, przy nieścisłości w nazwie dziennika wywołanej powszechnym jej używaniem w skróconej wersji, redaktor naczelny właściwego dziennika miał prawo uznać, że wniosek o sprostowanie nie został skierowany do niego i nie jest on zobligowany do

opublikowania sprostowania, podczas gdy z treści wniosku o sprostowanie wynika klarownie jakiej publikacji i jakiego dziennika wniosek ten dotyczy;

- art. 31a ust. 1 pr. pr. w zw. z art. 98 i n. k.c. poprzez uznanie, że wniosek o sprostowanie nie mógł zostać zgłoszony przez pełnomocnika dysponującego odpowiednim pełnomocnictwem;

-art. 31a ust. 1 pr. pr. poprzez uznanie, że bezpośrednio pod treścią sprostowania musi znajdować się własnoręczny podpis zainteresowanego;

-art. 31a ust. 4 pr. pr. poprzez jego niewłaściwą wykładnię przejawiającą się w uznaniu, że adresem korespondencyjnym nie może być ani adres pełnomocnika wnioskodawcy, ani adres e-mail wnioskodawcy, ani też adres jego miejsca pracy,

-art. 31a ust. 6 pr. pr. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że tekst sprostowania zaproponowanego przez powoda przekraczał dwukrotność ilości znaków inkryminowanego fragmentu;

-art. 31a ust. 1 pr. pr. poprzez uznanie, że fragmenty sprostowania były nierzeczowe i nieścisłe, a nadto niezgodne z rzeczywistością;

-art. 39 ust. 1 w zw. z art. 31a ust. 1 pr. pr. poprzez uznanie, że powód nie wyczerpał procedury przedsądowej wezwania do sprostowania ze względu na złożenie wniosku o sprostowanie z brakami formalnymi, podczas gdy powód złożył do redaktora naczelnego właściwego dziennika poprawny formalnie wniosek o sprostowanie.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja i zawarte w niej zarzuty są częściowo zasadne.

Nie można podzielić stanowiska sądu okręgowego, że powód nie skierował skutecznie do pozwanego wezwania o opublikowanie sprostowania przed wszczęciem procesu w tej sprawie.

Jak wynika z materiału dowodowego, powód dwukrotnie skierował do pozwanego wezwanie do zamieszczenia sprostowania. Po raz pierwszy wniosek o publikację sprostowania zawarty został z piśmie z 10 lipca 2018 r. sporządzonym przez pełnomocnika powoda r.pr. A. S. (k. 27-29). Do wniosku załączone zostało pełnomocnictwo wykazujące umocowanie do działania za powoda (k. 30). Po raz drugi, wniosek powoda o publikację sprostowania skierowany został przez niego osobiście do pozwanego w piśmie z 18 lipca 2018 r. (k. 32 – 34). Obydwa wnioski zostały pozwanemu doręczone. Nie można podzielić zarzutu, że wnioski te były nieskuteczne, gdyż jako ich adresata wskazano R. F. (1) – redaktora naczelnego dziennika (...). Niedokładność w oznaczeniu tytułu prasowego – w miejsce prawidłowej nazwy: (...), posłużono się nazwą skróconą – dziennik (...), nie wpływa na ich skuteczność. Obydwa wnioski zostały prawidłowo zaadresowane, skierowane zostały do osoby pełniącej funkcję redaktora naczelnego dziennika (...). W ich treści odwołano się do konkretnego materiału prasowego, stanowiącego przedmiot żadanego sprostowania, zamieszczonego w dzienniku (...). Jeśli zważyć przy tym, że adresat pisma R. F. (2) nie pełnił funkcji redaktora naczelnego dziennika (...) oraz, że dziennik o takim tytule w ogóle nie jest wydawany, nie istniało ryzyko konfuzji co do rzeczywistego adresata tego pisma. Nazbyt formalna wykładnia dokonana w tym zakresie przez sąd okręgowy, nie może być aprobowana.

Nie można również podzielić poglądu sądu okręgowego, że wnioski powoda nie spełniały wymogów formalnych przewidzianych w art. 31a Prawa prasowego – to jest nie zostały podpisane oraz nie zawierały adresu korespondencyjnego wnioskodawcy.

Sąd okręgowy w swoich wywodach obszernie odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z 16 lutego 2017 r., I CSK 106/16. Dokonana przez sąd okręgowy w tym kontekście wykładnia przepisów prawa prasowego, w szczególności art. 31a ust. 4 pr. pr., jest nazbyt literalna, a przez to nieprawidłowa. Wbrew wywodom sądu okręgowego, nie można uznać, że prawo prasowe nakłada na zainteresowanego obowiązek dwukrotnego podpisania wniosku o sprostowanie,

a więc złożenie własnoręcznego podpisu pod wnioskiem o sprostowanie, a ponadto, własnoręczne podpisanie samego tekstu sprostowania objętego tym wnioskiem. Tekst sprostowania musi wskazywać od kogo sprostowanie pochodzi. Zgodnie bowiem z art. 31a ust. 1 pr. pr., sprostowanie stanowi rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego dotyczącą nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Istotne jest więc, aby z treści sprostowania wynikało, że jest to wypowiedź zainteresowanego stanowiąca jego subiektywne przedstawienie faktów zawartych w materiale prasowym stanowiącym przedmiot sprostowania. Z tych względów prawo prasowe wymaga, aby treść sprostowania została oznaczona poprzez wskazanie jej autora (zainteresowanego). Temu celowi służy zawarte w art. 31a ust. 4 pr. pr. wymaganie, aby sprostowanie zostało przez zainteresowanego podpisane. W tym kontekście również rozumieć należy pojawiające się niekiedy w judykaturze twierdzenie, zgodnie z którym sprostowanie, jako oświadczenie wiedzy musi być złożone osobiście przez zainteresowanego. Oświadczenie to nie może być złożone przez pełnomocnika. Nie oznacza to jednak, że wniosek o sprostowanie, zawierający treść tego oświadczenia, nie może zostać złożony przez pełnomocnika. Nie oznacza to również, że samo oświadczenie musi zostać redaktorowi naczelnemu doreczone przez zainteresowanego osobiście, a nie na przykład za pośrednictwem posłańca. Czym innym jest bowiem treść sprostowania, a czym innym jego forma. Zgodnie z prawem prasowym (art. 31a pr. pr.), sprostowanie powinno zostać dokonane w formie pisemnej. Zainteresowany żądanie sprostowania powinien zawrzeć więc w pisemnym wniosku o sprostowanie.

Własnoręczny podpis stanowi konieczny element składowy pisma, to jest formy pisemnej. Zgodnie z art. 78 § 1 k.c., do zachowania pisemnej formy czynności prawnej wystarcza złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. Zgodnie z art. 65¹ k.c., przepisy o oświadczenia woli stosuje się odpowiednio do innych oświadczeń.

Przepisy prawa cywilnego dotyczące formy pisemnej nie precyzują, w którym miejscu pisma powinien być zawarty własnoręczny podpis składającego oświadczenie woli lub wiedzy. Powszechnie jednak przyjmuje się, że podpis ten powinien zostać złożony pod treścią składanego oświadczenia, co pozwala na przypisanie całej treści tego oświadczenia osobie pod nim podpisanej. Wymóg ten w odniesieniu do treści żądanego sprostowania został przez zainteresowanego w rozpoznawanej sprawie spełniony. Pierwszy wniosek o sprostowanie z 10 lipca 2018 r. został opatrzony własnoręcznym podpisem przez pełnomocnika zainteresowanego. Drugi wniosek o sprostowanie z 18 lipca 2018 r. zawiera własnoręczny podpis zainteresowanego.

Nie można również podzielić zarzutów sądu okręgowego, że zainteresowany w złożonych pozwanemu redaktorowi naczelnemu wnioskach o sprostowanie nie zawarł adresu korespondencyjnego. W pierwszy wniosku z 10 lipca 2018 r. wskazany został adres kancelarii prawnej pełnomocnika zainteresowanego z informacją, że wszelką ewentualną korespondencję należy kierować na ten adres. W drugim wniosku z 18 lipca 2018 r. zainteresowany wskazał jako adres do korespondencji swój adres mejlowy, zastrzegając jednocześnie, zgodnie z art. 31a ust. 5 pr. pr., że adres ten jest przeznaczony jedynie do wiadomości redakcji.

Sąd okręgowy w powyższym zakresie wskazał, że „podanie adresu e-mail nie wypełnia hipotezy normy nakazującej wskazanie adresu korespondencyjnego zainteresowanego”. Twierdzenie to jest arbitralne i nie znajduje podstaw w przepisach prawa prasowego. Prawo prasowe nie definiuje pojęcia „adresu korespondencyjnego”, w szczególności zaś – jak trafnie podnosi skarżący w apelacji – nie utożsamia tego pojęcia z adresem zamieszkania lub pobytu zainteresowanego. Logiczna wykładnia pojęcia „adresu korespondencyjnego” skłania do uznania, że chodzi tutaj o wskazanie adresu, na który możliwe jest kierowanie korespondencji do zainteresowanego. Brak zarazem wymagania, aby korespondencja ta musiała być prowadzona w formie pisemnej. Formy pisemnej wymaga jedynie w świetle prawa prasowego złożenie samego wniosku o sprostowanie.

Współcześnie wysyłanie wiadomości za pośrednictwem poczty mejlowej stanowi najbardziej rozpowszechnioną formę korespondencji, w tym wymiany dokumentów. Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 77³ k.c., dokumentem jest każdy nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią. Brak jest więc podstaw, aby taka forma korespondencji

wyłaczona została na gruncie prawa prasowego. Nie można tym samym zgodzić się z twierdzeniem sądu okręgowego, że adres mejlowy nie jest adresem do korespondencji w rozumieniu art. 31a ust. 4 i 5 Prawa prasowego.

W świetle dotychczasowych wywodów uznać należy, że złożone przez zainteresowanego w dniach 10 i 18 lipca 2018 r. wnioski o sprostowanie spełniały wymagania formalne przewidziane w prawie prasowym. Tym samym ich złożenie i odmowa sprostowania przez pozwanego redaktora naczelnego (ściślej – brak reakcji ze strony pozwanego na złożone wnioski), otwierała powodowi drogę sądową do żądania publikacji sprostowania.

Trafnie skarżący zarzuca sądowi okręgowemu naruszenie art. 193 k.p.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie niedopuszczalna była modyfikacja powództwa poprzez jego ograniczenie, a w efekcie naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzekanie ponad żądanie, to jest w odniesieniu do tej części żądania co do której powództwo zostało cofnięte.

Nie ma racji sąd okręgowy wskazując, że z uwagi na specyfikę instytucji sprostowania prasowego nie jest możliwe częściowe cofnięcie powództwa w toku sprawy o sprostowanie. Przepisy art. 193 i 203 k.p.c. nie zostały wyłączone przez regulacje prawa prasowego. Z tych względów skuteczne cofnięcie żądania w części, co miało miejsce w piśmie procesowym powoda z 17 września 2018 r. skutkowało niemożnością orzekania co do cofniętego żądania. Skarżący w toku procesu cofnął żądanie opublikowania sprostowania na portalu internetowym (...). Zważywszy, że sąd okręgowy w zaskarżonym wyroku orzekł o tym cofniętym przez powoda żądaniu, sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. uchylił w tej części zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie.

W orzecznictwie przyjmuje się, że sąd może dokonać korekty treści sprostowania poprzez wykreślenia określonych zwrotów lub słów, bądź ich pominięcie. Takie rozstrzygnięcie odpowiada uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Można wówczas przyjąć, że w odniesieniu do wykreślonych fragmentów sprostowania żądanie pozwu zostało oddalone. Analogiczna sytuacja występuje wówczas, gdy sprostowanie składa się z kilku części składowych, zawiera w istocie kilka żądań dotyczących różnych fragmentów tekstu prasowego. W takim wypadku uznać należy, że chodzi w istocie o kilka sprostowań, które zostały połączone w jeden tekst ze względów czysto technicznych. Sąd jest wówczas władny uwzględnić żądanie opublikowania tylko niektórych spośród tych sprostowań, a tym samym wykreślić z tekstu, który ma zostać opublikowany, fragmenty odnoszące się do określonych faktów (zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 17 września 2008 r., III CZP 79/08 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09).

Powyzsza sytuacja występuje w rozpoznawanej sprawie. Powód w tekście sprostowania zawarł kilka żądań odnoszących się do poszczególnych fragmentów stanowiącego przedmiot sprostowania tekstu prasowego. Sąd okręgowy oddalił żądanie powoda w całości wskazując, że treść żadanego sprostowania nie spełnia warunku rzeczowości (żądania zawarte w punktach 4 i 5 sprostowania) oraz warunku dopuszczalnej w świetle art. 31a ust. 6 Prawa prasowego objętości. Z oceną sądu okręgowego nie można się zgodzić.

Zawarte w punkcie pierwszym żądanie sprostowania ma następującą treść: „Nie jest prawdą, że jako wiceminister (...) jestem odpowiedzialny za utratę przez budżet państwa milionów złotych ze względu brak wydania od 2016 r. decyzji o refundacji leku biorównoważnego dla leku zawierającego substancję (...), bowiem na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) powołany zostałem w dniu (...), natomiast dopiero w maju 2018 r. lek biorównoważny zawierający substancję (...) został zarejestrowany przez Europejską Agencję Leków”. Odnosi się ono bezpośrednio do informacji zawartych w materiale prasowym, zgodnie z którymi działalność powoda jako wiceministra (...) skutkowałą utratą przez budżet państwa milionów złotych. Straty te wynikały z zaniechania po stronie powoda i braku decyzji o dopuszczeniu do obrotu tańszego zamiennika leku (...). Jak wskazano w materiale prasowym, na (...) budżet wydał w 2017 r. 375 mln zł, a gdyby były kupowane tańsze zamienniki, możliwe byłoby zaoszczędzenie 100 mln zł rocznie. Odpowiedni fragment publikacji prasowej zawierające informacje będące przedmiotem sprostowania ma następujące brzmienie: „(...)”. Wskazany fragment wraz ze spacjami liczy 746 znaków, podczas, gdy treść żądania sprostowania zawarta punkcie pierwszym liczy wraz ze

spacjami 487 znaków. Tym samym żądanie zawarte w punkcie pierwszym sprostowania podlega uwzględnieniu.

Analogicznie ocenić należy żądanie sprostowania zawarte w punkcie trzecim o treści: „Wniosek refundacyjny leku biorównoważnego został złożony w dniu 25 maja 2018 r., a decyzja refundacyjna dotycząca zarówno leku oryginalnego jak i biorównoważnego wydana została w najszybszym możliwym terminie tj. 28 czerwca 2018 r. Nowa lista leków refundowanych obowiązuje od 1 lipca 2018 r. Listy leków refundowanych publikowane są co 2 miesiące, a zatem biorąc pod uwagę datę rejestracji leku oraz złożenie wniosku refundacyjnego nie było nawet fizycznej możliwości by lek biorównoważny wpisać na listę wcześniej”. Żądanie to zawiera sprostowanie nieprawdziwych i nieścisłych informacji w prostowanym tekście prasowym, zgodnie z którymi dopiero w czerwcu resort (...) złożył wniosek o ocenę przydatności (...) w formie dożyłnej, a mógł to zrobić już w marcu. W efekcie wcześniej mógł zostać wpisany na listę leków refundowanych zamiennik (...) w postaci dożyłnej. Właściwy fragment publikacji podlegającej w tym zakresie sprostowaniu ma brzmienie: „dopiero w czerwcu do Agencji (...) trafił wniosek resortu (...) o ocenę przydatności (...) w formie dożyłnej w chemioterapii przedoperacyjnej. Resort (...) mógł to zrobić już w marcu! Prezes NFZ ocenił, że chodziło o to, by 1 lipca nie można było zmienić listy leków refundowanych. Jednak się udało! List J. odniósł zamierzony skutek. Na opublikowanej w tym tygodniu nowej liście obie postaci (...) zostały wreszcie zrównane. Dopuszczono również do refundacji – w ramach programu lekowego „Leczenie raka piersi” – zamiennik substancji czynnej (...) w postaci dożyłnej. Porównując objętość żądania sprostowania ze wskazanym fragmentem materiału prasowego wskazać należy, że żądanie liczy w tym zakresie, wraz ze spacjami 516 znaków, zaś fragment materiału prasowego będącego przedmiotem sprostowania – wraz ze spacjami 620 znaków. Równie w tym zakresie przewidziana w art. 31a ust. 6 pr. pr. dopuszczalna objętość sprostowania została zachowana.

Mając powyższe na uwadze, sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok we wskazanym powyżej zakresie i powództwo w tej części uwzględnił. Brak było podstaw w świetle prawa prasowego (art. 33 pr. pr.) do odmowy publikacji wskazanych powyżej żądań sprostowania. Jednocześnie, mając na uwadze zasadę aktualności (art. 316 § 1 k.p.c.) oraz złożony w tym zakresie na rozprawie apelacyjnej wniosek strony powodowej, sąd apelacyjny zmienił treść podpisu pod tekstem sprostowania, mając na uwadze, że powód przestał być podsekretarzem stanu w Ministerstwie (...).

W pozostałej części apelacja skarżącego podlegała oddaleniu. Żądania sprostowania zawarte w punktach 4 i 5 nie spełniają warunku objętości przewidzianego w art. 31a ust. 6 pr. pr. Żądanie zawarte w punkcie 4 o treści: „Nie jest prawdą, że do Ministerstwa (...) zostałem „ściągnięty” przez K. Ł.. Do współpracy w resorcie zaproszony zostałem przez ministra K. R.. Na stanowisko wiceministra (...) powołany zostałem w dniu (...), a więc ponad 3 miesiące po tym, jak K. Ł. podał się do dymisji” – liczy wraz ze spacjami 325 znaków. Odpowiadający mu fragment artykułu prasowego ma brzmienie: „wiceminister M. C., który do resortu przyszedł w 2016 r. ściągnięty przez byłego już wiceministra K. Ł.” liczy wraz ze spacjami 121 znaków. Przekroczona została więc dopuszczalna w świetle art. 31a ust. 6 pr. pr. objętość sprostowania. Również dopuszczalną objętość przekracza żądanie zawarte w punkcie 5 o treści: „Nie jest też prawdą, że wspólnie z K. Ł. „obstawiałem” departamenty w Ministerstwie (...) związane, z refundacją „swoimi” ludźmi, którzy przez lata pracowali dla koncernów farmaceutycznych. Procesy rekrutacyjne w Ministerstwie (...) prowadzi Dyrektor Generalny w porozumieniu z Dyrektorem Departamentu. Za mojej kadencji jako wiceministra (...) do departamentu Polityki Lekowej zajmującego się m.in. refundacją leków nie została przyjęta żadna osoba, która pracowała dla koncernu farmaceutycznego”. Objętość żądania wynosi 515 znaków ze spacjami. Fragment publikacji stanowiącej podstawę tego żądania

ma brzmienie: „Wspólnie obstawili swoimi ludźmi departamenty związane z refundacją. Osoby te łączyło jedno - przez lata pracowali dla największych koncernów farmaceutycznych” i liczy 159 znaków ze spacjami.

Sąd apelacyjny pominął złożone w apelacji wnioski dowodowe uznając, że powołane przez powoda fragmenty publikacji prasowych nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Częściowe uwzględnienie apelacji skutkowało wzajemnym zniesieniem pomiędzy stronami kosztów postępowania apelacyjnego.